

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>er.</sup> 70.

12. czerwca 1832.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca r. b. drugiego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego kwartału złożyć prenumeratę półroczną lub kwartalną na tych ces. król. Pocztaamtach, na których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztaście lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w Kantorze Gazety Lwowskiej przy Ulicy Wałowej pod Nrm. 289.; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego kwartału do głównego c. k. lwowskiego Pocztaamtu nadeszła zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej odbierać, na pół-roku ztr. 9 kr. 36; na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.
2. Dla chcących odbierać Gazetę na prowincyi wynosi prenumerata w głównym c. k. Pocztaście Lwowskim na pół-roku ztr. 10 kr. 24; na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; we wszystkich c. k. Pocztaamtach na prowincyi na pół-roku ztr. 11 kr. 12, na kwartał ztr. 5 kr. 36 m. k. wraz z opieczętowaniem.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.; na pół-roku 1 ztr. 30 kr. mon. kon.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Ponieważ zwyczajne instytucji ubogich przeznaczane źródła bardzo skąpo wpływają i częściej do zaspokojenia potrzeb niewystarczają, umyśliła komisya instytucji ubogich urządzać składki w wielki tydzień. — Gorliwe czucie dla dobra i wsparcia nieszczęśliwych spowodowało PP. Karolinę Köss, Antoninę Schöpf, Ludwikę Kirschner, Maryjanę Göttinger, Apolonię Kornetzką, Wiktorję Hauenschild, Joannę Bauer, Teresę Henze, Franciszkę Kiselka i Annę Ploder, jako też PP. Józefa Kamerer, Pawła Bayer, Jana Ludwika, Eutyma Gusta, Piusa Wiehler i Jana Seidler przedsięwziąć zbieranie dobrowolnych ofiar ku wsparciu osób, z instytucji ubogich utrzymanie swe mających. Przez tę szlachetną czynność zebrałi wymienione Panie i Panowie znaczną kwotę, i dali nowy dowód szlachetnej swej czulości i starania ulżyć cierpienia biednych nieszczęśliwych.

Komisya instytucji ubogich poczytuje sobie za powinność, wspinała te czynność wyż wyrażonych Pań i Panów do publicznej podać wiadomości, i tymże jako i wszystkim, którzy uczestnikami tego dobrego dzieła byli, w imie-

niu nieszczęśliwych z tej składki korzystających, których liczba do 300 wynosi, publiczne złożyć podziękowanie.

Lwów dnia 26. kwietnia 1832.

Z zebranych w Wielki Piątek przy śtyngrobie w kościele archikatedralnym o. I. dobroczynnych ofiar otrzymali ubodzy tutejszego instytucji ubogich znaczne wsparcie, a razem nowy dowód szlachetności lwowskiej publiczności, zawsze względnej na ulżenie ich cierpień.

Do osiągnięcia tego celu przyłożyły się najszczególniej JW. hrabina Szeptycka i JW. baronowa Karnicka przez swoje czynne i gorliwe zbieranie ofiar w wspomnianym kościele metropolitalnym, za co tymże, jako i wszystkim, którzy byli uczestnikami tego dobrego dzieła, komisya instytucji ubogich w imieniu nieszczęśliwych z tej składki korzystających, publicznie dziękuje.

Lwów dnia 26. kwietnia.

— Z Wiednia d. 4. b. m. —

N. Cesarstwo Ichmość, którzy d. 25. maja udali się w podróż z Tryjestu do Istrii, przez Pirano i Buje przybyli d. 27. wspomnianego miesiąca o godz. 1. po południu w pożądanym



zdrowiu i wśród uniesienia tamecznej ludności do Parenzo. W Pirano, dokąd Najjaśniejsi podróżni przybyli d. 25. maja o godz. 11. przed południem, byli przez magistrat z największym uszanowaniem u bram miasta powitani gdzie młodzież szkolna płci obojczy, z gałązkami oliwnymi w ręku, w dwóch szeregach rozstawiona była. Cesarstwo Ichmość wysiedli tu z powozu i pieszo, w towarzystwie tłumu radujących się osób, tudzież wśród bicia dzwonów, udali się przez miasto do przeznaczonego dla siebie gmachu, przed którym czwarta kompanija jedenastego batalijonu strzelców szpaler formowała. Cesarstwo Ichmość używszy tu, cokolwiek spoczynku, wsiedli w towarzystwie orszaku swojego, tudzież wice-admirała i głównego dowódcy c. k. marynarki, margrabi Paulucci, i wielu innych oficerów sztabu na pokład ces. król. fregaty Medea, oraz galioty i trzech innych statków, będącymi w porcie tamtejszym, których maszty ustrojonymi majtkami otoczone były. W godzinę późniejszą przybyli Cesarstwo Ichmość do Molo, pośród bicia dział fregaty, radośnych okrzyków załogi okrętowej, i niezliczonego tłumu ludu. — Naj. Cesarz Jegomość dawał o pół do czwartej z południa posłuchanie dyrekcyi żup Istrii, poczem oglądał bateriją warowni i udał się z tamtąd do pobliskiego kościoła dla odprawienia modłów. Wieczorem było całe miasto oświetlone. — Dnia następującego o pół do 7 godz. z rana wyżwspomniona fregata odprawiła z innymi c. k. małymi okrętami wojennymi przed pomieszkaniem Najj. Cesarstwa Ichmość udaną bitwą morską, względem którego zajmującego widowiska Naj. Cesarstwo Ichmość zadowolenie swoje okazali. W dwie godziny później opuścili N. Cesarstwo Ichmość Pirano, pośród błogosławieństw zgromadzonej ludności i w dalszą udali się podróż.

Jęj Ces. Mość N. arcyksiężna Maryja Ludwika, księżna Parmy, Piaccency i Guastalli, przybyła z południa na pokładzie statku parnego »Arcy-księżna Zofija.« Jęj Ces. Mość została od władz cywilnych i wojskowych z największym uszanowaniem przyjęta i odprowadzona do c. k. pałacu, gdzie wysiadła.

— Z Węgier. —

Z Preszburga donosi tameczna gazeta pod d. 31. maja:

Dnia wczorajszege, na obchód wysokiej uroczystości imienin młodszego Króla Ferdynanda, odprawiono w tutęjszym kościele kolegijalnym i parafijalnym miejskim, przy assystencyi władz publicznych i liczego zgromadzenia mieszkańców klas wszystkich, solenną mszę,

a w kościele ewanigelickim uroczyste nabożeństwo, aby w pokornej prózbie ubłagać opatrność o najlaskawszą ochronę drogiego życia tego, który z nieograniczonej łaskawości najukochańszego ojca kraju, został nam jako dziedzie jego tronu i naszej niezmiennej wierności i przychylności nadany.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 24. maja były u króla w pałacu S. James wielkie pokoje. Po tych dał monarcha posłuchanie hr. Grey, księciu Devonshire, margr. Winchester, lordowi Hill, księciu Richmond, wicehr. Goderich, wicehr. Palmerston i Sir James Graham.

Pułkownik Fox, syn lorda Holland, który złożył był swój urząd koniuszego przy uwolnieniu ministrów, został na wspomnionych pokojach do ucałowania ręki przypuszczony, ponieważ mianowany jest adjutantem króla.

*Courier* z d. 23. maja donosi: Bil reformy jest teraz zabezpieczony. Wczoraj wieczorem w sposobie następującym podzielone były głosy względem pytania, czyli obwód Tower Hamlet ma być w parlamencie reprezentowany: Za ministrami było 91 głosów a przeciw nim 36, co stanowi większość 55 głosów.

Książę Wellington pojechał do swojego wiejskiego mieszkania Stratfieldsay, gdzie, jak zapewniają, tak długo zabawić myśli, dopóki pytanie o reformę nie zostanie załatwione.

D. 21. maja posłano rozkaz do Portsmouth, ażeby 200 żołnierzy morskich udało się natychmiast na pokład okrętów, stojących koło Spithead. Wydano także rozkaz artyleryi marynarki, by posłała na okręt 100 ludzi z pięcią działami, raketami i t. d.; 200 ludzi mają wsiąść w Plymouth na okręt »Kaledonia.« Półkownik Adair ma dowodzić tém wojskiem. Tag ma być onegoż przeznaczeniem.

*Sun* utrzymuje, iż admirał Beauclerk otrzymał dowództwo nad eskadrą na Tagu i że lord W. Russel uda się z nim z poleceniem, by starał się załagodzić spór między Dom Piedrem i Dom Miguelem.

W d. 24. maja obchodzono dzień urodzin księżniczki Wiktoryi, domuiemywanej następczyni tronu angielskiego. Z tym dniem poczyna ona rok cztertnasty swojego życia. Królestwo ich mość dali przy tej sposobności bal dla dzieci w pałacu S. James.

Słynny browar Barclaya spłonął ogniem w d. 24. maja.

*Moniteur* donosi pod d. 25. maja: Następca



tronu wyjechał dzisiaj rano o godzinie 9tej w departamenta.

Ten sam *Moniteur* wyraża: Marszałek Gérard wyjechał dzisiejszego poranku o godzinie 4tej do Cambrai, gdzie przenocuje i nazajutrz uda się do Valenciennes.

*Moniteur* donosi o zjechaniu się króla Francuzów z królem Belgów w d. 29. maja w Compiègne co następuje: Król Leopold wyjedzie d. 28. z Bruxelli, przenocuje w Cambrai; d. 29. rano odjedzie z Cambrai i przybędzie do Compiègne, zapewne z południa o godzinie 4tej. Jeśli król Leopold zabawi d. 30. i 31. w Compiègne, więc powracając nocować będzie w d. 1. czerwca w Cambrai, a w d. 2. przybędzie do Belgijum. Zjechanie się to królów tych, dodaje *Moniteur*, dawno było już pożądana. Można przypuścić, że dla pokoju europejskiego stanie się nową rękojmią i ściślej spoi węzły osobistej przychylności i wzajemnego poważania, które obudwóch monarchów od dawna łączy.

*Moniteur* z d. 28. maja donosi: Wiadomości z Parthenay (Wandei) potwierdzają zupełne zniszczenie bandy, którą, jak *Moniteur* wyraża, chciało utworzyć stronnictwo karlistów. — Listy z innych departamentów zachodnich donoszą o zaburzeniu. Banda Szuanów, liczniejsza niżli zwyczajnie, okazała się pod Corsé. Przy odejściu gońca otoczona była przez naczelnika obwodu i gwardyi narodowej okolicznej. Spodziewamy się, iż niebawem będziemy mogli dać dokładniejsze szczegóły o tych obudwóch przedsięwzięciach, które przez czujność władz i przychylność wojska zostały zniweczone.

*Moniteur* zawiera co następuje: Doniesienia najnowszej daty zawiadomiły rząd, że burzyciele spokojności przygotowują poruszenie w Bocage (w Wandei). Przedsięwzięto środki dla zniweczenia wszelkiego zamachu. W d. 23. napotkano zgromadzenia buntowników na różnych punktach w Bocage i takowe rozpryszono. Więcej, mniej znamienite osoby z bronią w ręku wzięto w niewolę, pomiędzy temi znajdował się były szef szwadronu sztabu jeneralnego, de Chièvre, Demenands, de Saintes, czterech oficirów byłej gwardyi królewskiej i dwóch lub trzech ludzi młodych z Bresuire i Parthenay. Szybkie utłumienie tego zamachu przekona burzycieli, że władza jest czujna i działa silnie. Rząd wyczerpie wszystkie środki, jaktie mu podaje ustawa do zniweczenia wszystkich spisków, knowanych przez dawną dynastyją.

Podług wiadomości z Toulonu z d. 18. ma-

ja, odpłynął statek parny Sphynx z Matyldą le Beschu do Marsylii, gdzie sąd król. z Aix wytoczy sprawę przeciw téj jejności.

Podług dziennika *Garde national de Marseille* miała księżna Berry w d. 1. maja opuścić statek parny Carlo Alberto i wysiąść na ląd w Rossas (w Hiszpanii).

Dokończenie przerwanéj w przeszłym Nrze. biografii Książ. Perier: Polityczny charakter K. Perier odznacza się wyraźnym piętnem osobnego zdania o prawie, państwie i polityce w dzisiejszej Francyi, a nawet w całej Europie, i z tego wytłumaczyć sobie można, dla czego system jego znalazł wszędzie w średnich klasach towarzystwa zgodność, podziwienie i uszanowanie. Ku jego zaszczytowi i tego tu milczeniem pominąć nie można, że ani do tych nie należał, którzy z samej słabości ducha lub tchórzliwego uszanowania ku temu, co jest pospolitém i powszedniém, a co duch czasu nazywa opinią publiczną, z panującym połączyli się liberalizmem, ani go do tych policzyć nie można, którzy z obłudną przyjaźnią a zdradą w sercu żebrząc łask i odbierając je, otoczyli tron nieszczęśliwego, oszukanego, podłą fałszywością mocno zawiedzionego monarchy, a teraz się chlubią, że przez lat piętnaście grali wiadomą, tyle potem rozstawioną rolę wierności i przywiązania do króla i do ustawy konstytucyjnej z r. 1814. Od pierwszego wystąpienia swego na scenie politycznej był K. Perier w wyraźnej, żarliwej opozycyi. Już w r. 1816 wydał pisemko treści politycznej przeciw ówczesnemu systematowi finansowemu, które z duchem opozycyi tak było zgodne, że zaraz w roku 1817, ledwo doszedłszy do przepisanego ustawa wieku, deputowanym został obrany. — Od tego czasu aż do chwili, kiedy rewolucya odniosła zwycięstwo i kiedy w krótkce potem stanął u steru rządu, nie zaprzął się zasad lewej strony. Wcale jednak żłoby go zrozumiano, gdyby mniemano, że kiedykolwiek z przyjaciółmi rewolucyi dzielił dziki republikanizm. Nie chodził na drodze rewolucjonistów, a nawet z dosyć wielką pewnością utrzymywać można, że był obcy zamachom i sprysiężeniom na obalenie starszej linii Bourbonów, które poprzedziły zdarzenia lipcowe. Lepiej jak wszelkie zapewnienie jego w téj sprawie niewinności dowodzi to urąganie zwolenników nauki rewolucyjnej, którzy mu nigdy przebaczyć nie mogli, że, póki wypadek walki na ulicach Paryża był niepewny, ganił rewolucyją, zgromadzonym przyjaciołom swoim i współdeputowanym gorąco zalecał nie przekraczać granic prawności, nakoniec że u-



niekajęcej przed natarczywością lansyerów zgrai młodych bohaterów lipcowych zamknął bramy swego domu. Majętnemu kupcowi nie można zaiste za wielką poczytać zasługę, że nie mógł bez grozy patrzeć na zbliżające się panowanie pospółstwa. Lecz gdy z drugiej strony rozważymy surowo i bezstronnie pytanie: na czém zawisł własny jego system polityczny? Widzimy go najprzód wolnego od ubiegania się za własnym pożytkiem lub osobistą korzyścią. Jeżeli w ogólności teoria rewolucyi lipcowej miała rzetelnych i prawdziwych zwolenników, Kaźmierz Perier pewnie do nich należy. Wzrósł w widokach rewolucyi, lubo majątek jego nie dał im nigdy zupełnie się rozwinąć i do ostatnich dójsć konsekwencyj; równowaga władz, jaką sobie nauka (*doctrina*) liberalistów marzyła, a którą konstytucya rzeczywiście do skutku przywieść usiłowała, była u niego prawdziwie ludzkiem państwem, a wolność brał w takiem rozumieniu, jak ją mężowie jego stronnictwa na trybunie ogłaszali, dzienniki, które czytał, codzień swoim wiernym wyznawcom opowiadały. Jeżeli te wynosiły przemyśl, jako jedynie prawdziwe bóstwo dziełtnastego wieku, jak można było wymagać po tym, którego jako arcykapłana tego bóstwa uwielbiano, aby zdarł z oczu swoich zasłonę i przeniknął wzrokiem swoim fałsz religii politycznej swego wieku. Poświęcony sprawom praktycznego życia nie mógł nigdy oddać się zgłębieniu historii i polityki, a moc ducha stronnicego resztę zdziałała. Z tego wytłumaczył sobie można nienawiść, którą Perier w całym swoim życiu przeciw restauracyi pałał. W jego osobie wcielone są niejako odrza i niechęć średnich stanów ku władzyszlachty i wyższych stanów, które za skutek zasady o wypływającym z łaski Bożej prawie panujących uważał i ten sposób myślenia objawił w pamiętnej mowie swojej przeciw wynagrodzeniu emigrantów, mianęj dnia 21. lutego 1821. Lecz któż nie przebaczy kupcowi, że wychowaniem i sposobem życia przyzwyczajony do uważania stosunków ze strony materyjalnej nie mógł pojąć wyższych zasad sprawiedliwości, nakazujących wynagrodzenie krzywd według możności, gdy u innych, których Bóg obrońcami i zastępcami prawa ustanowił, te uwagi rzadko miejsce znalazły! Gdy Perier w r. 1820, mocno i gorzko naganiwszy przedsięwzięte przez ministeryjum dla utrzymania publicznej spokojności w Paryżu środki przeciw uczącej się młodzieży, stał się bożyszczem stronnictwa liberalistów, nie myślał zapewne, że kiedyś z dopuszczenia *Nemesis* tą samą odmierzą mu miarką, i że w bez-

owocnym żalu nad złośliwą wolą, lub nierozumem swych przeciwników znajdzie i ciała i i umysłu swego upadek. Nikt może jeszcze ze śmiertelnych nie był za swoje błędy tak surowo, jak Perier, ukarany zwycięstwem własnie tej strony, której tak gorliwie bronił. Nowy rząd poznał zaraz po rewolucyi, że jedynie Perier, nienagaunęm, poczciwem życiem, długoletnią popularnością, osobistą odwagą i determinacją i czystą świadomością tego, czego chce, oprzec się może natarczywości anarchii, i powołał go dnia 13. marca 1831 do objęcia stęru rządu. Co na tym stopniu uczynił, wszyscy o tém mówią, co wycierpiał, świadczy jego śmierć, czego chciał i w niewymownem udrećczeniu dopięć usiłował, to stało się źródłem cierpięj jego duszy, które mężą gwałtownego i namiętnego, jak ogień wewętrzny pożęrały. Chciał on porządku z zasadami rewolucyi, królestwa bez rojalistów, rzeczy-pospolitej bez republikańców. W ciągu 14-miesięcznego urzędowania swego przywoził na pamięć owe ofiary barbarzyństwa, które będąc przywiązane do nachylonych ku sobie wierzchołków drzew, po tych rozpuszczeniu zostały okrutnie rozdarte. Wychowanie i ukształcenie, wspomnienia czasów popularności, pamięć tryumfów, odniesionych w opozycyi, nawet cała teoreyczna posada jego polityki, stawiają go na stronie rewolucyi; — rozum jego, skutki tych tęoryj jasno przewidujący, potrzeba praktyczna i przekonanie, że spokój i porządek tak są potrzebne dla handlu i przemysłu, jak światło słoneczne dla roślin, moc nakoniec charakteru, nie mogąca znieść tyranii ani demagogów, ani pospółstwa, wszystko to uniesło go do ściśle monarchicznej a nawet despotycznej jednoci i władzy tak dalece, że imię, tyle niedgdy uwielbiane, mężowie poruszenia obok Polignac, Franchet i Mangin wymieniali. Bezstronne atoli dzieje, sprawiedliwie żalując ducha, godnego walczyć za prawdę, nie odmówią mu świadectwa, że na zasadzie fałszywej i w chybionym zupełnie kierunku, szęćrze chciał dobra, i ubolewać będą, że wowęj sprzeczności żywiolów umysłowej istoty swojej, skutkiem wewętrznej konieczności, sam się zgubił i zginąć musiał. To pewna: że jeżeli wzbudzone w widzu uszanowanie i uczestnictwo koniecznym jest wrażeńiem charakteru tragicznego, w R. Perier ustąpił ze sceny tego świata jedyny bohater dramy rewolucyi lipcowej.

Pisma paryżkie donoszą z Fayal na wyspach azorskich z d. 27. kwietnia co następuje:

»Tutaj w Fayal stoimy w wygodnej zatoce»



gdzie wszystkie okręty, mające zabrać wojsko wyprawy, zupełnie są uzbrojone. Za 4 lub 5 dni odpłyniemy na miejsce ogólnego zebrania się wojsła wyprawy do S. Michael. Wojsko jest w najlepszym stanie i ożywione najlepszym duchem do boju. Dom Pedro rozwija największą działalność na swoim parnym statku, spieczny od wyspy do wyspy, i wszędzie stosowne przedsięwzięcie środki. Wszędzie daje ruch. Mocne postanowienie i wesołość każdego zastąpią niedostateczność środków materialnych. Nie wiadomy jest jeszcze punkt do wylądowania. Admiral Sartorius już od miesiąca jest na morzu i śledzi dwie korwety, które wyszły z Madeiry ze skarbami klasztorów tej wyspy. Taki połów byłby na swoim miejscu, albowiem czuć się nam daje brak pieniędzy.

Deputowanemu departamentu Indre, p. Thabaud-Linirere, wyprawiono d. 13. maja na przybycie jego w Issoudum muzykę wrzaskliwą na szyderstwo. Taką muzykę wyprawiono d. 16. maja deputowanemu dep. Vienne, p. Dupont - Minoret na przybycie jego w Poitie.

### Holandya.

Podróżni przybywający do Hagi z Maestrictu, musieli jechać przez Akwisgran, ponieważ Belgowie prostą drogę do północnej Brabancji przecięli i ogólnie mówiąc, jak się zdaje, zamierzają coś nieprzyjacielskiego przedsięwziąć, ponieważ się co raz bardziej skupiają. W Maestrict pracują nieustannie nad wzmocnieniem fortyfikacji.

### Belgijum.

Nowy minister wojny, generał Evain, wydał okólnik do wszystkich podwładnych swoich, którym zawiadamia ich o objęciu ministerjum, a oraz wyklada zasady, któremi w czasie administracji swojej powodować się będzie.

Podług dziennika Belge rząd oprócz kredytu 3 milionów, żadanego przez generała Evain, ma zamiar nową oraz zaproponować pożyczkę, by pierwszy zaciąg gwardyi obywatelskiej przemienić w milicję i utworzyć z niej kilka nowych pułków piechoty.

Generał Nielon przybył do Bruxelli w d. 20. maja z Paryża z depezymi dla ministerjum wojny i ministra spraw zewnętrznych.

### Niemcy.

Gazeta lipska donosi z Drezna pod dniem 26. maja:

Po przywiezieniu zwłok jęj król. mości księżnej Karoliny, małżonki jego król. mości księcia

współrejenta, w nocy z dnia 23. na 24. z Pilitz, wystawiono je wczoraj w południe od godziny 12. do 2. jakoteż z południa od 4. do 6. na katafalku, a wieczorem o godzinie 8. złożono przy zwyczajnej uroczystości w grobach królewskich. Dwór królewski przywdział z tego powodu żałobę na 6 tygodni.

Gazeta wychodząca w Monachijum pisze: Dziennik *Wächter am Rhein* donosi, że dziennik *Teutsche Tribune* wyjdzie niezawodnie w Badenie dnia 1. czerwca. Wiadomo nam ze źródeł niezawodnych, że to ani się stanie, ani stać się może.

*Eos* (dziennik wychodzący w Monachijum) zawięra następujące nader gruntowne uwagi: »Zkąd to pochodzi, że w naszych publicznych obwieszczeniach i rozporządzeniach tak chętnie przyjęto rewolucyjny sposób wyrażania się i że bądź z zamiaru, bądź z niezastanowienia się używają ciągle tylko wyrazów: rząd państwa, obywatel państwa lub należący do państwa, gdy tymczasem w kraju pierwotnym nowego konstytucjonalizmu i władzy reprezentacyjnej, w Anglii, zawsze jeszcze tych tylko wyrazów używają: »rząd jkmcj« albo »ministrowie króla jmei, poddani jkmcj, armija królewska« it. p.? Czyliż i u nas nie ma już poddanych, tak jak we Francyi od czasu rewolucyi lipcowej? Czyliż ministrowie u nas nie są ministrami króla i nie prowadzą rządu w imieniu króla, tylko w imieniu owego abstrakcyjnego pomysłu, który po dziś dzień państwem nazywamy? Ażaliż podług tego także i armija państwa istnieć będzie? Nazwiska nie są tak obojętne, jak niektórzy sądzą pośpiesznie lub chcą wmówić w drugich sposobem zdradzieckim; u narodów równie jak u dzieci nazwiska nie wypływają z wyobrażeń, ale wyobrażenia z nazwisk, a duch, którego wzywamy i mianujemy po nazwie, ukazuje się nareszcie, lecz potem, podobnie do ucznia czarnoksiężstwa w dziele Goetego, nie wiedząc wrazu właściwego, nic zdołamy kazać mu zniknąć, gdy fale groźną postać przybierają.«

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Ołomuniec. Targ na woły d. 6. czerwca 1832.*

Przypędzili: Z Galicji: Ostaszewski Józef 114 wolów; Juda Chaim 56; Podgórnny 89; Rech Egid. 55; Aron Allerhand 165; Spiller Neftali 69; Hersch Thun 174; Goldberg Chaim 129; Tabak Moses 214; Richelski Antoni 57. Z Bukowiny: Żadorowicz Grzegorz 199; Ejwas



Kraj. 188. Małemi partyjami 204. — Ogółem więc 1668.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Fabesch, Harting z Stokerau.	188	185	—	22	460	100
Rostka z Königgratz.	40	165	—	4	380	60
Pollak z Brünu.	81	142	30	9	400	60
Fischer, Harting, Steinbach, z Stokerau	171	175	—	19	450	80
Fischer i komp. z Austrii.	167	188	45	21	450	100
Rie, Wanick, Kraus z Pragi.	57	147	30	6	400	50
Fischer, Scholda z Austrii.	40	157	30	5	400	60
Fabesch, Skawiński z Znaim.	94	170	—	10	440	60
Cech rzeźnicki z Brünu.	47	170	—	5	440	60
Rie, Wanick, Kraus z Pragi.	95	155	—	11	400	60
Cech rzeźnicki z Brünu.	49	155	—	5	400	60
Fabesch z Znaim.	38	155	—	4	400	60
Cech rzeźnicki z Brünu.	43	150	—	6	400	50
Małemi partyjami	289	—	—	7		
Dodawszy do tego Radasz	134			134		
i ilość niesprzedanych	1/2			1/2		
wyniesie sumę .	1668					

Na targ dzisiejszy przeznaczonych było 2212 wołów; na targowicę jednak przypędzono tylko 1668 sztuk, których sprzedaż wykazuje powyższa tabella.

Przed targiem kupili: Kompanija wiedeńska 280 wołów bez braku z 1/10 radaszu 10 1/4 cetnar. parę po 355 zr. w. w. od Zielińskiego; kompanija wiedeńska Harting, Fabesch, Steinbach i t. d. 140 wołów z 5 braku i 1/10 radaszu 9 1/2 cetn. parę po 345 zr. w. w. od Krzczunowicza; kompanija praska: Wanick, Rie i t. d. 124 wołów bez braku z 13 radaszu 11 cetnar. parę po 370 zr. w. w. od Jakuba Krzysztofowicza, i te były najlepszego gatunku. Z porównania tych cen przedtargowych z ce-

nami na targu dzisiejszym okazuje się, że te względem targu przeszłego tygodnia podniosły się o 10—15 zr. w. w.

Podług doniesień prywatnych z Wiednia przypędzono tam z Ołomuńca przeszłego tygodnia 700 wołów, i ważące na tamtejszej wadze urzędowej po 11 cetn. 7 funtów przedano cetnar po 35—37 zr. w. w. Z Węgier przypędzono 500 sztuk, które po 38—40 zr. w. w. za cetnar sprzedano. Woły z jarmarku w Peszcie dopiero w tym tygodniu tam nadejdą, o których sprzedaży w przyszłym raporcie moim doniosę.

*Allgemeine Handlungs-Zeitschrift von und für Urgarn.*) Peszt d. 1. czerwca 1832. Jarmark tegoroczny na ś. Medard nie tak będzie dobry, jak się spodziewać należało. Największą część rękodzielni mało zbywa swoich wyrobów; nie masz tą razą kupców, osobliwie z prowincyj tureckich. Na sukna średnie, towary letnie i zbytkowe jest jednak więcej, jak średni, pokup. O wełnę bardzo się pytają, lecz większa część przywiezionej na jarmark nie zaspakaja żądań kupców, gdyż często źle jest wymyta i zawiera bodaki, a właściciele wymagają cen przesadnych. Za czystą, białą wełnę bez wady płacą dobrze. Potażu i łoju szukają. Wino i wódka idą źle. O knopry i wosk pytają się. Ceny zboża z magazynów w sprzedaży hurtowniczej: Maca peszteńska pszenicy 7 1/2 — 9 zr.; orkisz 5 1/2 — 6 zr.; żyta 3 1/2 — 4 zr.; jęczmienia 3 — 3 1/4 zr.; owsa 2 — 2 1/3 zr.; kukurudzy 2 3/4 — 3 1/4 zr. w. w.

Warszawa. (*Kuryer Warszaw.* z d. 3. czerwca 1832.) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta od zł. 16 do 20 gr. 10; pszenicy od 22 do 31 gr. 15; jęczmienia od 12 do 16 gr. 15; owsa od 9 do 14 gr. 15. Siana furę jednokonną od 19 do 30; parokonną od 36 do 48. Słomy furę od 8 do 16.

— (*Dziennik Powszechny* z d. 4. czerwca 1832.) Według taryfy na miesiąc czerwiec wydanej funt dobrego mięsa wołowego w Warszawie ma się płacić gr. 10, dobrej cielęciny gr. 13, wieprzowiny gr. 11.

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Kabale und Liebe*, trzejdyja w 5 aktach.  
Teatr polski. — Jutro: *Mitostki ułańskie*, komedyjopera w 1 akcie — i *Siedm. dzieńswzat pod bronie*, opera w 1 akcie.